

HELENA PIETRZAK, *Prawo do ustalenia tożsamości w polskim porządku prawnym*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR 2013, ss. 318, ISBN 978-83-7545-482-6.

Pozycja książkowa Heleny Pietrzak stanowi ukoronowanie dotychczasowych jej poszukiwań naukowych w ramach zainteresowań skupionych wokół problematyki prawa cywilnego materialnego i procesowego, zwłaszcza zagadnień prawa rodzinnego oraz prawa filiacyjnego.

Problematyka i jurydyczny aspekt praw człowieka, rozumianych jako przyrodzone i niezbywalne prawa należne każdej jednostce ludzkiej, dotyczą podstawowych praw człowieka. Ich etyczny wymiar nakazuje odpowiedzialny i moralnie uzasadniony sposób korzystania z nich. Konieczność ciągłego odtwarzania, wręcz przypominania podstawowego katalogu praw, weryfikowała wielokrotnie historia.

Polski ustawodawca konstytucyjny dostrzega znaczenie i rangę praw podstawowych, a godność osoby umieszcza w katalogu wolności i praw osobistych, gwarantując tym samym prawo korzystania przez człowieka z innych przysługujących mu praw i wolności. Jednak tzw. potencjalny charakter praw konstytucyjnych musi znajdować swoje realne odzwierciedlenie w świadomości legislacyjnej ustawodawcy. Szczególnie kiedy akt normatywny ma bezpośredni wpływ na życie człowieka, na rzeczywistość, a więc los przyszłych pokoleń. Analiza oddziaływania praw człowieka na prawo pozytywne jest zadaniem bardzo trudnym, gdyż wymaga gruntownej wiedzy z zakresu kilku dyscyplin prawa, a jednocześnie pozwala na refleksje ukierunkowane humanistycznie.

Takiego zadania podjęła się w omawianym opracowaniu H. Pietrzak. Wykonanie określonego w tytule monografii prawa, nie powinno podlegać niczyjej ocenie, z racji jego ściśle osobistego charakteru. Prawidłowa indywidualizacja osoby fizycznej ma ogromną doniosłość dla skutecznej ochrony człowieka, w tym jego praw podstawowych. Współczesny ustawodawca nie jest specjalnie zainteresowany rolą prawa w ochronie ogólnego statusu jednostki, dlatego też zajęcie się tą problematyką ukierunkowaną na ocenę oddziaływania gwarancji międzynarodowych i konstytucyjnych na podstawowe konstrukcje prawa cywilnego – zasługuje na uznanie i stanowi interesujące pole do dalszych badań.

Pierwszy rozdział monografii stanowi wprowadzenie do trzech kolejnych części pracy. W ramach studium historycznoprawnego Autorka wnikliwie i drobiazgowo analizuje *Zasady ustalania stanu cywilnego osoby fizycznej w aspekcie historycznym*. Poddaje gruntownej analizie system rejestracji metrykalnej wypracowany przez Kościół rzymskokatolicki w minionych wiekach, który w kontekście ustalenia tożsamości osoby fizycznej ma doniosłe, a nawet priorytetowe znaczenie, gdyż zainicjował potrzebę prawnej indywidualizacji podmiotu. Prezentując chronologicznie zakres i praktykę rejestracji stanu cywilnego,

zarówno wyznaniową, jak i państwową – wydobywa najbardziej cenne pod względem prawnym informacje, uwarunkowane historycznie i jurydycznie. W tym kontekście nie bez znaczenia pozostaje szczegółowa analiza historycznoprawna mocy dowodowej ksiąg (uzyskania tzw. wiary publicznej w stosunkach cywilno-administracyjnych). Przyczyny filiacyjno-spadkowe szlachty, w tym ich trudności dowodowe w kwestii wykazania swego pochodzenia, wskazuje Autorka jako podstawę i źródło przyznania metrykom kościelnym waloru dokumentów prawnych przez warszawski sejm konwokacyjny w 1764 r. Mozaikę systemu rejestracji czyni Autorka wiarygodnym dokumentem minionych lat, obarczonych licznymi uchybieniami, niszczeniem ksiąg metrycznych podczas wojen, nadużyciami ze strony okupanta. Stąd też zasadna stała się szczegółowa analiza zasad ustalania tożsamości osób pomimo zniszczenia ksiąg podczas II wojny światowej (w tym podstaw wprowadzenia przez ustawodawcę polskiego tzw. prowizorium tożsamości opartej na fikcji prawnej), czy też analiza skrajnych nadużyć okupanta (między innymi umieszczania w aktach stanu cywilnego informacji o rasowym pochodzeniu polskich obywateli, nadawania im imion ośmieszających i stygmatyzujących, umieszczania w akt przysposobienia „wzmianki wzbraniającej” blokującej krewnym możliwość uzyskania informacji o miejscu pobytu adoptowanego). Należy dodać, że do dziś aktualne pozostają konsekwencje negatywnych działań władz okupacyjnych w akta stanu cywilnego osób (szczególnie zmiany i manipulacje w zakresie pochodzenia i ustalania nowej tożsamości), uniemożliwiające odnalezienie źródeł swojego pochodzenia, w tym bliskich krewnych. Z pewnością pomocą przychodzi otwarcie archiwów międzynarodowych, jednak znaczny upływ czasu od zakończenia II wojny światowej wpływa raczej negatywnie na pełną rehabilitację, w tym praktyczną możliwość ustalenia swojej – czyli prawdziwej tożsamości opartej na rzeczywistym (biologicznym) pochodzeniu. Ten obszar i zakres poruszanych zagadnień, zawarty w rozdziale pierwszym, daje Autorce uzasadnione merytorycznie podstawy do przedmiotowej analizy podjętej w dalszych rozdziałach monografii. W tej części pracy znalazły się także rozważania obejmujące procesową i administracyjno-prawną procedurę kwestionowania mocy dowodowej aktów stanu cywilnego (s. 46-65), w tym aspekt ochrony karnej ukierunkowanej na realizację prawidłowości obrotu dokumentami (zarówno krajowego, jak i międzynarodowego). Karno-prawna analiza fałszu materialnego i intelektualnego dokumentów, w tym praktyka poświadczania nieprawdy, motywowane są reakcją Autorki na podnoszone w literaturze międzynarodowej zarzuty (szczególnie przez Europejskie Stowarzyszenie Urzędników i Urzędników Stanu Cywilnego) coraz częstszej praktyki fałszowania dokumentów poświadczających pochodzenie cudzoziemców (odpisy aktów urodzenia). Całość analizy rozdziału pierwszego zamyka prezentacja rozwoju pojęcia stanu cywilnego w kilku ujęciach prawnych oraz tzw. praw stanu cywilnego, na które wpływ mają zdarzenia kształtujące ten stan (oparte między innymi na fakcie naturalnym, czyli urodzeniu się dziecka, które inicjuje w całokształcie zagadnień materialno-procesowych konieczność ustalenia tożsamości dziecka). Ta zaś powinna opierać się na rzeczywistym pochodzeniu od rodziców, czyli fakcie biologicznym kształtującym pokrewieństwo. Kwestia prawidłowego ustalenia pochodzenia, jako jedno z najważniejszych dóbr

osobistych człowieka, warunkuje – zdaniem Autorki – istnienie i poprawność dalszych stosunków prawnych między rodzicami i dzieckiem. H. Pietrzak zwraca uwagę, że polski prawodawca chociaż *expressis verbis* nie wymieniła kwestii pochodzenia w katalogu dóbr osobistych (art. 23 k.c.), to jednak można je umiejscowić w zakresie prywatności osoby fizycznej w art. 30 i 47 Konstytucji RP. Zagadnienie pochodzenia, w tym prawo do prywatności ujmując wprost prawodawca międzynarodowy, obejmując nim prawo do własnej tożsamości i godności, oraz prawo do życia w sposób zgodny z własnym życzeniem. Określony zakres ochrony znajduje praktyczne zastosowanie dopiero wówczas, gdy konkretny podmiot zostanie prawidłowo zidentyfikowany poprzez ustalenie jego tożsamości (w akcie urodzenia).

Zgodnie ze wspomnianym kierunkiem badań, dalsze trzy rozdziały monografii stanowią zarówno uszczegółowienie, jak i konfrontację określonego w tytule „prawa do ustalenia tożsamości” z trzema zagadnieniami, które nie tylko koncentrują się na aspekcie pochodzenia dziecka, ale stanowią podstawę ustalenia stanu cywilnego (naturalne pochodzenie, aspekty biomedyczne oraz problematyka przysposobienia).

Stąd też przedmiotem rozdziału drugiego stało się *Pochodzenie naturalne podstawą prawa do ustalenia tożsamości*. Autorka w zakresie rozważań poddaje wnikliwej ocenie kierunek interpretacji orzecznictwa i doktryny w kwestii zgodności powszechnej praktyki ustalania tożsamości dziecka z jego pochodzeniem rzeczywistym (biologicznym), opartym na prawie naturalnym. Mając na uwadze dalszą perspektywę badań, w tym także czytelność prowadzonego wywodu, ustala na początku etymologię, zakres i konstrukcję pojęcia „tożsamości”, odwołując się do ukształtowanej myśli w literaturze filozoficznej i psychologicznej. Zasadność odniesień do ujęć pozaprawnych jest motywowana brakiem definicji legalnej (ustawowej) tego pojęcia w polskim porządku prawnym. Dookreślając złożoność pojęcia, Autorka uznaje koncepcję filozoficznego ujęcia tożsamości, postrzeganej jako „rodzaj relacji, konfrontacji człowieka z samym sobą, znajomości historii własnego życia, pochodzenia” (s. 93). W tej konstrukcji prezentuje dość specyficzną koncepcję stwierdzenia tożsamości człowieka (tzw. tożsamości osobowej), któremu towarzyszy kryterium uczestnictwa w jednym życiu z równoczesnym odniesieniem do jego pamięci (bezpośredniej i pośredniej). Koncepcja ta przyczyniła się do powstania w zakresie psychologii negatywnego nurtu (opartego na doświadczeniach II wojny światowej) internalizacji osoby wobec grupy, poprzez pochodzenie, wyznanie czy rasę. Dalsze rozważania Autorka koncentruje na nakazie wynikającym z prawa międzynarodowego – ukierunkowanym na personalizację prawną człowieka, poprzez sporządzenie aktu urodzenia dziecka zgodnie z jego pochodzeniem. Nakaz zawarty w dyrektywie międzynarodowej realizuje określone w tytule monografii „prawa do ustalenia tożsamości” osoby fizycznej, w tym akcentowany w orzecznictwie międzynarodowym – imperatyw rzetelnego i prawidłowego postępowania ustalającego macierzyństwo i ojcostwo, oparte na prawie naturalnym. Ustalona w ten sposób tożsamość (w postaci danych personalnych) pozwala na identyfikację człowieka w obrocie prawnym. Stanowi często warunek *sine qua non* dla dochodzenia praw majątkowych, np. praw spadkowych (dziedziczenie ustawowe wymaga wykazania swojej

tożsamości, w tym pokrewieństwa ze spadkodawcą). Wreszcie jako dobro osobiste przedstawia doniosłą wartość dla człowieka i podlega ochronie w ramach praw stanu cywilnego. Nałożenie na państwa obowiązku rejestracji faktu urodzenia dziecka i ustalenia jego tożsamości, ma ogromne znaczenie dla ochrony człowieka i jego życia. Wykazana w monografii szczegółowa analiza historycznoprawna sytuacji prawnej dziecka „martwo” oraz „żywo urodzonego”, w tym stopniowe nabywanie podmiotowości prawnej w początkowej fazie życia dziecka (*conditio iuris* zdolności prawnej), determinuje nie tylko potrzebę, ale wręcz konieczność prawnej indywidualizacji dla skutecznej ochrony osoby ludzkiej, w tym jego godności. W ramach przedmiotowej analizy Autorka wykazuje, że polski ustawodawca nie realizuje w pełni nakazu międzynarodowego i nie nakłada *expressis verbis* prawnej indywidualizacji człowieka. Dostrzega jedynie pośrednią jego realizację w zakresie przepisów prawa rodzinnego i administracyjnego, które jednak nie gwarantują w pełni „prawa do ustalenia tożsamości zgodnej z pochodzeniem naturalnym”. Swoje spostrzeżenia opiera na analizie szczegółowej doktryny i orzecznictwa, które od wielu lat uwzględniają odstępstwo od pochodzenia opartego na prawdzie biologicznej, przyjmując jedynie tzw. względne ustalenie prawnego stanu cywilnego człowieka. Deklarując oficjalnie prawną potrzebę prawidłowego ustalenia składu rodziny opartego na pochodzeniu biologicznym, stosują jednocześnie negujące powyższą deklarację konstrukcje nadużycia prawa podmiotowego, pojęcie słuszności oraz tajemnicy, które jedynie potwierdzają główny nurt odejścia od pochodzenia biologicznego jako kategorii prawnej. Z tej perspektywy Autorka zarzuca polskiemu prawodawcy, że dopuszcza możliwość ustalenia pochodzenia osoby niezgodnie ze stanem naturalnym, a co za tym idzie – neguje potrzebę realizacji prawa osoby do poznania swojej tożsamości, a więc podstawowego prawa człowieka ugruntowanego w jego godności. W szczegółowej i metodologicznie uzasadnionej analizie omawia prawno-biologiczny aspekt pochodzenia człowieka (tryb zwykły, uproszczony zgłoszenia faktu urodzenia i aspekt procesowy dochodzenia praw stanu), w tym problematykę czynności i elementy konstruuje akt urodzenia ukierunkowane na ustalenie tożsamość osoby. Przekonująco uzasadnia niejednolitość przepisów polskich w kwestii ustalenia pochodzenia od rodziców, co wynika z konieczności korzystania z regulacji aż trzech działów prawa: rodzinnego, administracyjnego, a w zakresie dochodzenia praw stanu (dotyczących ustalenia i ukształtowania praw stanu) – jeszcze z prawa procesowego. Akceptując pogląd wyrażony w doktrynie, Autorka dostrzega nierówność stron procesowych w dochodzeniu praw stanu, w szczególności pominięcie możliwości przekształceń podmiotowych w toczącym się procesie. Stawia dość radykalny, chociaż merytorycznie uzasadniony zarzut stosowania w XXI wieku, czyli dobie rozwoju technologii i biomedycyny – anachronicznego dowodu określanego w prawie rodzinnym mianem „prawdopodobieństwa poczęcia” dziecka w tzw. okresie koncepcyjnym. Dowód ten wpływa dość zasadniczo na przedłużanie każdego postępowania, poprzez jego dwuetapowy model procesu (dowodach osobowych potwierdzających istnienie domniemania prawnego oraz zasadniczych dowodach biologicznych – dowodzie z badań DNA). To powoduje, że współcześnie najbardziej pewny i najczęściej stosowany w procesie – dowód biologiczny z badań DNA – nie dość,

że nadal nie posiada charakteru medycznego, to jeszcze w postępowaniu dowodowym został sklasyfikowany w kategorii tzw. innych środków dowodowych (art. 305-309 k.p.c.) pomimo swojej prawie 100% pewności. Autorka wykazuje tym samym niekonsekwencję ustawodawcy i określa wnioski *de lege ferenda* ukierunkowane na potrzebę dostosowania polskiego prawa procesowego do prawdziwej rzeczywistości dowodowej. W końcowej części rozdziału omawia, prawnie uzasadnione i przewidziane w przepisach polskich, odstępstwa od pochodzenia biologicznego wynikającego z określonej sytuacji osoby (w szczególności zakres i konstrukcję fikcji prawnej czy też procesowe okoliczności ustalenia tożsamości dziecka i osoby dorosłej w ramach tzw. prowizorium tożsamości).

Rozdział trzeci monografii, pt. *Współczesne zagadnienia biomedyczne a prawo do ustalenia tożsamości*, stanowi konfrontację tytułowego prawa z nowymi rozwiązaniami w dziedzinie biomedycyny. Autorka poddaje ocenie prawnej stopniowe ich wdrażanie w ramach praktyki, z pominięciem lub obok zasadniczego mechanizmu ustawowego gwarantującego bezpieczeństwo. Z uwagi na przyjęty zakres odniesienia, dokonuje merytorycznej oceny wpływu postępu nauk biomedycznych na życie człowieka, jego godność, obowiązujące prawo, a szczególnie na istotny element ingerencji osób trzecich i ich wpływ kształtujący „prawo do ustalenia tożsamości”. Przedmiot podjętej analizy uzasadnia głębokimi refleksjami nad współczesnym kierunkiem ingerencji i manipulacji definicją „człowieka w fazie prenatalnej” i powszechną praktyką obchodzenia zakazów prawa karnego poprzez celową eliminację lub umniejszanie cech *nasciturusa*, jako podmiotu podlegającego ochronie prawno-karnej. Rozwój nauk biomedycznych, a szczególnie biotechnologii, prowadzi badania naukowe do ustalenia takiego punktu w rozwoju człowieka, który zwalnia z ewentualnej odpowiedzialności karnej za manipulację czy ingerencję niszczącą życie. W konsekwencji *nasciturus* nie uznany za człowieka, staje się automatycznie przedmiotem dowolnej, nieograniczonej manipulacji i ingerencji biomedycznych, którym rozporządzają i dysponują osoby trzecie. Nie posiadając praw przysługujących podmiotowi, w wyniku śmierci traktowany jest jak zwykły odpad medyczny. Negację wobec wskazanego kierunku ingerencji biomedycznych w życie i rozwój człowieka, wykazuje Autorka odwołując się do znanych i ugruntowanych w biologii teorii, dookreślonych przez personalizm ontologiczny, który przyjmuje cztery biologiczne kryteria człowieczeństwa (przynależność do gatunku *homo sapiens*; ciągłość rozwojową; potencjalność oraz kryterium indywidualnej tożsamości, niezależnej od przemian rozwojowych). Ostatnie kryterium potwierdza tezę, że człowiek przez cały czas swojego istnienia, także rozwoju embrionalnego, jest jedną i tą samą istotą, a więc tożsamą z sobą samym w różnych etapach egzystencji. Stąd też w zakresie dalszych rozważań stawia dość radykalny zarzut wobec nieograniczonego pod względem prawnym rozwoju biomedycyny (szczególnie genetyki i biotechnologii), który redukuje człowieka do wymiaru technicznego (przedmiotu). Radykalne wnioski Autorki popierają zgodnie bioetycy, którzy opierając się na fundamentalnej zasadzie etycznej (różnicy między dobrem i złem), słusznie twierdzą, że jeśli jakaś koncepcja w badaniach naukowych nie odwołuje się do tego zasadniczego kryterium, to nie jest bioetyką, ani tym bardziej etyką, tylko przemysłem albo technologią (między in-

nymi J. Bajda, W. L. Saunders). Ta z kolei redukuje poczucie subiektywnej sfery świadomości i odpowiedzialności za badania i ich końcowy wynik. Autorka analizuje również w swoich rozważaniach stanowisko Kościoła katolickiego, który w odniesieniu do postępu nauk biomedycznych wskazuje na naruszanie norm moralnych. Kościół domaga się gwarancji prawnych, które wyznaczałyby mechanizmy regulujące ten postęp, w tym etyczne granice chroniące ludzką godność od poczęcia do naturalnej śmierci, w tym odpowiednich sankcji karnych broniących podstawowych praw człowieka. W jego opinii prawodawca powinien eliminować niekontrolowane możliwości eksperymentalne na ludzkiej istocie (np. działania eugeniczne czy też dyskryminacyjne) i ewentualne uzurpowanie sobie prawa do rządzenia ludzkością dzięki odkryciom biotechnologicznym. Określony przedmiot troski podzieliła również społeczność międzynarodowa, podejmując się opracowania uniwersalnych standardów etyczno-prawnych. Autorka przedmiotowej pracy w dość obszernej formie relacjonuje, w ujęciu chronologicznym, zakres przyjętych rekomendacji określających reguły etyczne, społeczne i prawne chroniące embriony ludzkie. Słusznie zwraca uwagę na zbyt ogólny charakter zaleceń zawartych w rekomendacjach, w tym brak ścisłych zasad, co w rezultacie spowodowało nieskuteczność norm krajowych i ich powszechne omijanie w trybie przeniesienia działalności eksperymentalnej do innych krajów. Także nieskuteczna okazała się przyjęta 4 kwietnia 1997 r. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Godności Istoty Ludzkiej w Dziedzinie Zastosowania Biologii i Medycyny (nazywana Konwencją o Prawach Człowieka i Biomedycynie, CETS nr 164). Prawodawca Konwencji prawidłowo, bo najszerzej określił w tym akcie prymatu interesu i dobra istoty ludzkiej nad wyłącznym interesem nauki czy społeczeństwa, jednak przyjął ryzykowny postulat indywidualnego (krajowego) rozstrzygnięcia problemów etycznych. Założenie to uniemożliwia skuteczną i praktyczną realizację podstawowych gwarancji praw człowieka i standardów etycznych, podając w konsekwencji w wątpliwość sens całej Konwencji. Na bazie tych ustaleń, H. Pietrzak przechodzi do dalszych rozważań, ukierunkowanych na zakres współczesnych technik medycznego wspomaganie prokreacji, określając ich wpływ na realizację prawa osoby do ustalenia tożsamości. Analizując aspekt praktyczny przedmiotowych technik, podnosi zarzut braku w polskim porządku prawnym regulacji określającej zakres prokreacji wspomaganie medycznie, dopuszczalnych eksperymentów, w tym interwencji genetycznych. Milczenie w tym względzie także ustawodawcy prawa karnego powoduje wręcz nieograniczoną działalność instytucji medycznych, które w ramach swobody działalności gospodarczej mogą funkcjonować bez licencji, akredytacji i kontroli. W ramach tej swobody ich działalność może być ukierunkowana także na różne formy komercyjnego obrotu komórkami rozrodczymi. Wątpliwości prawne zgłasza również Autorka pod adresem nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 13 czerwca 2009 r., w której ustawodawca wprowadził do obowiązujących przepisów „zabieg medyczny” (art. 68 k.r.o.), bez uprzedniego określenia statusu prawnego embrionu, w tym ścisłej definicji ustawowej (legalnej). Podkreślając, że jest to legalizacja funkcjonującej od lat osiemdziesiątych XX wieku praktyki podejmowanej w orzecznictwie SN (odnośnie do zakazu zaprzeczenia ojcostwa, jeśli dziecko poczęto poprzez zabieg

medyczny za zgodą męża), zgłasza słuszne uwagi wobec przepisów prawnych, które powinny ściśle precyzować zamysł ustawodawcy, a nie być ukierunkowane na ewentualny rozwój technik wspomagania rozrodu. Należy również podzielić stanowisko Autorki wobec wprowadzonego w lipcu 2013 r. rządowego Programu Leczenia Niepłodności Metodą Zapłodnienia Pozaustrojowego na lata 2013-2016 (refundacji *in vitro*), który mając charakter programu zdrowotnego (zamiast rangi ustawowej), nie jest oparty na żadnych podstawach prawnego zabezpieczenia embrionów, nie reguluje kwestii adopcji, zamrażania czy możliwych eksperymentów na embrionach. Tym samym w ramach milczenia prawa i braku zakazów, program pozwala na prawie każdą czynność kryminalną. Osobnym zakresem rozważań objęła Autorka w tej części rozdziału problematykę pozaprawną, poddając szczegółowej analizie zagadnienia praktyczne funkcjonujące na terytorium RP (macierzyństwo zastępcze, współczesną konstrukcję stosunku rodzicielstwa, rozporządzanie prawami stanu). Należy podzielić zasadność jej stanowiska, że właściwie wszystkie formy ingerencji osób trzecich w prawa stanu, a więc oparte na swobodzie jego kształtowania, wykluczają prawo do poznania swojego pochodzenia, w tym prawo do ustalenia własnej tożsamości. Co więcej, w sensie dowodowym wykluczają dziś najbardziej pewną, genetyczną identyfikację i możliwość udowodnienia swojego pochodzenia na podstawie dowodu z badań DNA. Nie bez znaczenia pozostaje przywołany przez Autorkę przykład badań archeologicznych z lipca 2013 r., w których potwierdzono tożsamość żołnierzy wyklętych w oparciu o dowód z badań DNA, oparty na zgodności genetycznej żyjących bliskich z materiałem pobranym ze szczątków ofiar.

W ramach czwartego, a zarazem ostatniego rozdziału monografii pt. *Przysposobienie a prawo do ustalenia tożsamości*, Autorka określa w znaczeniu teoretycznym i praktycznym wątpliwości wobec zasady anonimowości przysposobienia. W przekonujący sposób stwierdza, że wypracowana przez ustawodawcę i orzecznictwo zasada ogranicza osobę adoptowaną w realizacji jej prawa do ustalenia swojego pochodzenia naturalnego. Jej zasadniczym celem jest skuteczne ukrycie, a czasem nawet pełne zatarcie śladów pochodzenia biologicznego. W zakresie praw stanu umożliwia zmianę stanu cywilnego przysposobionego poprzez sporządzenie nowego aktu urodzenia z pełną bądź ograniczoną zmianą danych personalnych (między innymi wpisanie przysposabiających jako rodziców biologicznych adoptowanego dziecka). Powoduje tym samym podstawę do ustalenia nowej tożsamości adoptowanego, w tym konsekwencje materialno-procesowe o dość znamiennych skutkach: prawo do podwójnego stanu cywilnego, całkowitą utratę dotychczasowego stanu oraz zakaz dochodzenia praw stanu cywilnego (czyli prawa do odnalezienia swojego pochodzenia i ustalenia własnej tożsamości). Autorka w pełni neguje potrzebę realizacji w XXI wieku zasady anonimowości, którą prawodawca skutecznie przeciwstawia wobec prawa dziecka do znajomości własnego (biologicznego) pochodzenia. W ramach wniosków *de lege ferenda* domaga się skutecznej przebudowy systemu adopcyjnego, z pełnym odejściem od zmiany tożsamości dziecka. Warto zaznaczyć, że istotny wpływ na określony kierunek zmian prawa adopcyjnego miały dla Autorki monografii refleksje historycznoprawne odnoszące się do ideologii faszystowskiej, która stanęła u podstaw za-

sady anonimowości w procedurze adopcyjnej. Jej charakterystyczne odhumanizowanie zasad, powszechna stygmatyzacja rasowa, upodlenie i fałszowanie tożsamości uniemożliwia do dziś odnalezienie bliskich krewnych. Na tak radykalną ocenę wpływa także komercyjny obrót dziećmi, w tym powszechna kryminalizacja procedury. W polskim porządku prawnym, zdaniem Autorki, od wielu już lat istnieje przyzwolenie społeczne na możliwość obejścia procedury adopcyjnej, a widoczne nadużycia nie są w ogóle przez sądy polskie podejmowane.

Merytorycznie rozprawa została przedstawiona poprawnie. H. Pietrzak odwołuje się do analizy aktów normatywnych obowiązujących w polskim porządku prawnym, wskazując na brak ich adekwatności do ogólnie sformułowanego prawa do ustalenia tożsamości, co w konsekwencji wiąże się z brakiem pełnej możliwości jego realizacji. Cenne są uwagi Autorki w odniesieniu do problematyki *de lege ferenda*.

W rozdziale pierwszym uważny czytelnik napotyka pewne trudności związane z układem omawianego materiału. Jeśli Autorka pisze o genezie i rozwoju rejestracji aktów stanu cywilnego, należałoby najpierw przedstawić rozwój pojęcia stanu cywilnego. Czyny to po omówieniu kwestii związanych z rejestracją. Układ rozdziału I tak jak został przedstawiony sprawia, że praktycznie cztery pierwsze podrozdziały mogłyby stanowić samodzielne opracowanie o charakterze historycznym. W tym kontekście można poddać rozważeniu Autorki zasadność umieszczenia w rozdziale pierwszym (w punkcie 2.1. Kwalifikowana moc dowodowa – aspekt historyczny) zwrotu „aspekt historyczny”, skoro cały rozdział obejmuje genezę, a więc przedmiotowe ujęcie historyczne.

W ramach rozdziału drugiego, szczególnie dla czytelności wywodu należało sprecyzować pojęcie podmiotowości, które zarówno w naukach prawnych, jak i filozofii oraz semiotyce jest rozumiane niejednoznacznie. Uwaga jest tym bardziej zasadna, że w ramach wyodrębnionego punktu (4.2.2. „Żywe urodzenie” jako *conditio iuris* zdolności prawnej) Autorka uwzględniła bardzo szczegółową genezę i warunki nabycia praw podmiotowych przez nowo narodzonego (s. 118). Rezygnacja z elementu pojęciowego, z punktu widzenia dogmatyki prawa cywilnego, prowadzi niepostrzeżenie do zatarcia różnicy pomiędzy ochroną wynikającą z konstrukcji prawa podmiotowego a ochroną o charakterze instytucjonalnym. W ramach rozważań Autorka *a priori* zakłada zakres znaczeniowy pojęcia godności, obecny w kulturze europejskiej (s. 94). Fakt, że rozważania pozostawia w ramach kultury europejskiej, nie wyklucza możliwości określenia godności w znaczeniu wielokulturowym, opartym na uwarunkowaniach kulturowych praw człowieka.

W trzecim rozdziale wydają się zbędne rozważania, które wykraczają poza obręb pracy zakreślony jej tytułem. Chodzi przede wszystkim o 2. i 3. podrozdział, które mają charakter rozważań etycznych. Jeśli Autorka uważa te rozważania za słuszne, to powinna zrezygnować z prezentacji własnych preferencji, przywołując w tej materii stanowisko Kościoła katolickiego, co wskazuje na jej jednoznaczny sposób myślenia. Dla pełniejszej prezentacji zagadnień bioetycznych powinna była się odwołać do stanowiska choćby innych Kościołów czy związków wyznaniowych, a ogólniej – do dominujących w tej materii światopoglądów. Pominięcie tych zagadnień pozwoliłoby na umieszczenie podrozdziałów

4-6 w rozdziale drugim rozprawy. Dodatkowo zbędne wydaje się szczegółowe przedstawienie kwestii biologiczno-medycznych związanych choćby z przedstawieniem struktury kwasów nukleinowych. To nie jest rozprawa z zakresu biologii.

Opracowanie, jak zaznacza Autorka w tytule, dotyczy polskiego porządku prawnego. Zbyt często odwołuje się do innych porządków prawnych (jak np. francuskiego czy niemieckiego, s. 243-244). Ma to znaczenie historyczne, ale rozprawa dotyczy prawa obowiązującego. We Wstępie Autorka nie zaznaczyła, że w pracy pojawiają się elementy o charakterze prawnoporównawczym.

Autorka posługuje się również niezbyt precyzyjnymi określeniami, jak np.: „standardy wypracowane w prawie naturalnym” (s. 226). W jakim rozumieniu używa sformułowania „prawo naturalne”, ku jakiej jego koncepcji się skłania, kto wypracował owe standardy – nie wyjaśnia.

Wywody Autorki są logiczne i poprawne, choć uwidacznia swoje podejście aksjologiczne nie wskazując na szersze spektrum możliwości ujęcia zagadnień filozoficznych czy światopoglądowych. H. Pietrzak opiera swoje wywody na dobrze udokumentowanym materiale źródłowym. Brakiem jest jednak niezamieszczenie zagranicznych aktów normatywnych, na które powołuje się w pracy, wśród źródeł w Bibliografii.

W ramach głównych celów badawczych H. Pietrzak postanowiła dokonać oceny gwarancji prawnych odnośnie do prawidłowego (rzeczywistego) ustalenia pochodzenia, a więc ustalenia tożsamości zgodnej z prawem filiacyjnym. Godnościowy charakter tytułowego zagadnienia dookreśliła w ujęciu prawnorodzinnym, przekonująco argumentując nakaz jego poszanowania w polskim porządku prawnym. Kierunek przeprowadzonej analizy dogmatyczno-prawnej podyktowany był głębokimi refleksjami Autorki nad współczesnym odejściem ustawodawcy od pokrewieństwa opartego na prawie naturalnym. Powszechna dziś praktyka eliminacji pewności prawnej rodzicielstwa (zarówno ojcostwa, jak i macierzyństwa) każe stawiać pytania fundamentalne: O jaką tożsamość człowieka chodzi współczesnemu ustawodawcy? Czy ustalenie tożsamości jakiegokolwiek, niezależnie od pochodzenia rzeczywistego (czyli zgodności biologiczno-genetycznej), jest wystarczającą realizacją tytułowego prawa? Te i inne koncepcje interpretacyjne prawa filiacyjnego stały się przyczynkiem do szczegółowych rozważań merytorycznych. Postawione cele badawcze Autorka zrealizowała w czterech rozdziałach pracy, w których zawarta jest interdyscyplinarna analiza prawnodogmatyczna i historyczna poszczególnych, cząstkowych zagadnień wyłaniających się w ramach założonych zadań. Kolejność omawianych zagadnień jest uzasadniona, aczkolwiek wzbudza u czytelnika pewne wątpliwości, i zgodna z powszechnie stosowaną metodologią badań naukowych. Sposób ujęcia tytułowego zagadnienia jest prawidłowy, spójny i przejrzysty, stanowi naturalną konsekwencję realizacji założonego we wstępie celu badań. Pracę kończy wykaz konkluzji stanowiących rezultat analiz i ustaleń zawartych w opracowaniu.

*Dr hab. Tomasz Gałkowski, prof. UKSW
Kierownik Zakładu Teorii Prawa Kanonicznego
Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW*